

Katowice, 11 maja 2022 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej pt. „Miejsce i wartość rodziny w polityce rodzinnej państwa polskiego w latach 2007 - 2020” napisanej przez panią mgr Magdalenę Ochońską pod kierunkiem ks. dr. hab. Antoniego Świerczka, prof. UPJPII w Krakowie.

Autorka podjęła analizę ciekawego poznawczo i ważnego ze względów aplikacyjnych problemu socjologicznego skupionego na „meandrach” polityki wobec rodziny władz politycznych państwa polskiego w pierwszych dekadach XXI wieku.

Na podkreślenie zasługuje przyjęta perspektywa analiz zakładająca, że polityka państwa wobec rodziny jest konsekwencją apriorycznych założeń aksjologicznych odnoszących się do koncepcji rodziny jako grupy społecznej, jej funkcji wewnętrznych oraz wobec społeczności i państwa, aktualizowanych w prawnej definicji rodziny oraz, a może nawet przede wszystkim wyrażających się w usytuowaniu rodziny jako wartości w hierarchii uznawanych wartości oraz w mentalności społecznej i praktykach życia codziennego.

Widoczne w kulturze współczesnej nurty „antropologicznej rewolucji” podejmują próby narzucania nowych definicji rodziny i jej społeczno-kulturowych statusów legitymizowanych rozwiązaniami ustrojowymi oraz regulacjami prawnymi. Rodzina staje się „polem walki” toczonej przez środowiska polityczne, kulturowe, ideologiczne czy religijne.

Postawy prorodzinne i zorientowanie na rodzinę jako wartość ma ważne konsekwencje dla budowania indywidualnej osobowości, jak również dla międzypokoleniowego przekazu kultury. W polskiej tradycji narodowej rodzina była postrzegana jako rozszerzona osobowość, grupa odniesienia w perspektywie, której człowiek kreował własne losy. Tak silne umocowanie rodziny w hierarchii wartości było konsekwencją doświadczeń historycznych narodu (pozbawionego suwerennych instytucji politycznych w XIX wieku i na początku wieku XX) i jego tradycji, a także do pewnego stopnia warunkami życia w systemie totalitarnym, komunistycznym dążącym do całkowitego podporządkowania jednostki interesom państwa.

Obserwując kierunki przemian współczesnej kultury można uznać, że rodzina podlega dekonstrukcji, znaczącym przemianom i zaczyna tracić swoje uprzywilejowane miejsce w strukturach społecznego świata ustępując często tzw. alternatywnym formom małżeństwa i rodziny. Jest to przejaw *kryzysu rodziny* jako grupy pierwotnej i instytucji, który należy odróżnić od rozmaitych postaci *kryzysów w rodzinie* stanowiących nieodłączną tkankę jej społecznego bytowania.

Sens istnienia rodziny jako podstawowej grupy i instytucji społecznej, środowiska dojrzewiania osobowości społecznej podlega delegitymizacji. Upowszechniane jest przekonanie, że tradycyjnie pojmowana rodzina staje się w nowoczesnym społeczeństwie nie najważniejsza, a może nawet zbędna. Kultura współczesna bardziej stawia na jednostkę niż na rodzinę.

Polityka państwa wobec rodziny stwarza warunki określające jej materialną, społeczną i kulturową kondycję, która w konsekwencjach w bezpośredni sposób oddziałuje na kondycję makrosoczeństwa. Spory o rodzinę; jej aksjologiczne założenia, struktury i funkcje, prawne zabezpieczenia są zawsze sporami o kształt i struktury państwa oraz dynamikę procesów rozwoju lub descendencji makrosoczeństwa. Studia i analizy polityki państwa wobec rodziny należą więc do priorytetowych projektów badawczych. W tym kontekście warto odnotować, że w roku bieżącym (2022 r.) minęło 6 lat od wprowadzenia programu wsparcia rodzin, którego sygnatura jest „Rodzina 500 plus”. Z upowszechnianych w mediach informacji wynika, że w ciągu tych lat z funduszy państwa przekazano polskim rodzinom wychowującym dzieci ponad 178 mld. złotych, a programem finansowego wsparcia jest obecnie objęte blisko

6.6 mln. dzieci. Wsparcie materialne jest warunkiem koniecznym ale nie wystarczającym holistycznie ujmowanej polityki prorodzinnej. Autorka pracy już we *Wstępie* kreśli zarys oczekiwanych założeń polityki prorodzinnej państwa jednocześnie podkreślając jej aksjologiczne inwarianty i kulturowe konteksty w jakich taka polityka może być realizowana. „Państwo jako instytucja ma możliwość wpływać na swoich obywateli zarówno wprost, jak i pośrednio. Należy jasno zaznaczyć, że w podejmowanym rozważaniu wskazuje się wyraźnie konieczność, aby państwo wpływało na pronatalistyczne postawy swoich obywateli. Aby tak się stało, nie wystarczy realizacja programów działających na podstawie redystrybucji środków, potrzebne jest promowanie postaw prorodzinnych, promażeńskich (jako tych sprzyjających postawom rodzicielskim) i prourodzeniowych. Należy zdawać sobie jednocześnie sprawę, że stawałoby to w opozycji do nowych form związków czy relacji aktualnie faworyzowanych w środkach masowego przekazu i kulturze popularnej”. /s. 7/

Recenzowana praca doktorska jest redagowana w formule pracy teoretyczno-empirycznej i składa się z pięciu rozdziałów. Poprzedzona jest *Wstępem* i podsumowana *Zakończeniem*. Dołączona jest obszerna Bibliografia podzielona na: Literaturę, Akty prawne i Netografię. Struktura pracy jest logicznie uzasadniona i merytorycznie poprawna, co sprawia że całość jest spójna, a formułowane wnioski oraz konkluzje są dobrze osadzone w literaturze przedmiotowej i analizowanych dokumentach.

Rozdział pierwszy, najbardziej obszerny i merytorycznie wprowadzający w problematykę pracy doktorskiej noszący tytuł: „Rodzina - definicje, funkcje, przemiany - zagadnienia wstępne” jest bardzo dobrze udokumentowaną literaturą przedmiotu, analizą funkcji i przemian rodziny oraz sposobów jej rozumienia (definiowania) w różnych kontekstach kulturowych. Autorka korzysta z rozmaitej, przede wszystkim jednak socjologicznej literatury przedmiotu i w inspirujący sposób charakteryzuje podjęty przez siebie temat skupiając się na przemianach struktury i funkcji rodziny z uwzględnieniem przede wszystkim polskiego kontekstu kulturowego. Przyjęcie takiego horyzontu analiz jest uzasadnione tematem rozprawy doktorskiej. Znajdujemy także porównawcze odniesienia globalne trafnie ilustrowane kompetentnie opracowanymi ilustracjami graficznymi. Na podkreślenie zasługuje umiejętność prowadzenia dyskusji z przywoływanymi wynikami badań sondażowych czy danych statystycznych lub prognoz. Jako ilustrację tego sposobu prowadzenia narracji można przywołać konkluzje dotyczącą zjawiska rozwodów: „Kryzysy w małżeństwie - jak widać w Polsce, jak i w Europie - rozwiązywane są najczęściej przez rozwód. Optyzmem napawa jednak wzrost zainteresowania w Polsce mediacją jako alternatywnym sposobem rozwiązywania sporów i być może dzięki niej wskaźniki rozwodów w przyszłości ulegną zmianie. Tym co powoduje niższy wskaźnik rozwodów, jest także liczba dzieci w rodzinie; im więcej dzieci, tym mniej rozwodów. Warto więc inwestować w wielodzietne rodziny także z tego powodu”. /s. 59/ Nawet jeśli uwzględnić, że relacje statystyczne mogą być konsekwencją wielorakich uwarunkowań, to przytoczony przeze mnie fragment interpretacji zasługuje na uwagę, także i dlatego, że inspiruje do dyskusji.

Innym przykładem jest - w moim przekonaniu - trafny komentarz dotyczący przywoływanych opinii o sile i trwałości więzi emocjonalnych w rodzinach różnych typów. Autorka konkluduje: „Ocena, która z opinii jest prawidłowa, wydaje się obecnie niemożliwa. Jednak zdaniem autorki o skutkach (pozytywnych i negatywnych) rozwoju alternatywnych form rodzin i rodzających się w nich dzieciach będzie można pisać, gdy uzyska się konieczny do tego dystans, także ideologiczny”./s. 55/

Na uwagę zasługuje opracowana przez Autorkę na podstawie różnych źródeł obszerna tabela zatytułowana: „Czynniki wpływające na dzietność w skali krajowej i międzynarodowej” uwzględniająca czynniki: ekonomiczne, biologiczne (medyczne), psychiczne, społeczne/ środowiskowe/ kulturowe. Opracowane zestawienia tabelaryczne może stanowić inspirację dla ciekawego poznawczo projektu badawczego. Warto ten typ analiz kontynuować.

Interesująca, a zapewne też inspirująca dyskusję jest konkluzja podsumowująca ten rozdział: „Zaprezentowane w tym rozdziale analizy socjologiczne, demograficzne czy prawne dowodzą, że rodzina to grupa dotknięta ciągłymi zmianami, instytucja stale ewoluująca. Podlega ona rozlicznym badaniom, lecz żadne z nich nie przynoszą pełnej odpowiedzi, czym ona w istocie jest. Można jedynie - i to się robi - wskazywać na jej typy, funkcje, etapy rozwoju czy cechy

charakterystyczne. Z badawczego punktu widzenia można być więc przekonany, że to co pewne, to jej ciągła i nieuchronna zmiana" /s. 71/

Rozdział drugi jest opatrzony tytułem: „Rodzina jako nadrzędna wartość w życiu społeczeństwa polskiego” i składa się z trzech podrozdziałów: *Obraz rodziny jako wartości w badaniach opinii społecznej w Polsce, Wpływ Kościoła katolickiego na postrzeganie przez badanych wartości rodziny, Zmiany społeczne i kulturowe w Polsce, a ich wpływ na postrzeganie rodziny*. Autorka dokonuje krótkiego przeglądu wybranych badań socjologicznych wokół „polskiego familiaryzmu”, wzmocnianego postawami religijnymi Polaków. W części rozdziału charakteryzującej obraz rodziny jako wartości w badaniach opinii społecznej Autorka zatrzymuje się na literaturze z przełomu XX i początku XXI wieku. W moim przekonaniu wprowadzenie dwóch odrębnych podrozdziałów, z których jeden dotyczy obrazu rodziny w „opinii społecznej”, a drugi: w „opinii publicznej” jest słabo uzasadnione. Zdecydowanie lepiej przygotowany jest podrozdział prezentujący problematykę relacji między postawami religijnymi, afiliacjami konfesyjnymi a postawami wobec rodziny jako wartości i praktykami rodzinnymi. Autorka formułuje między innymi konkluzję: „Wspólnie przeżywana przez małżonków wiara wpływa pozytywnie na trwałość i jakość ich relacji, a także dobrostan ich dzieci. Choć religia nie stanowi stuprocentowego zabezpieczenia przed zjawiskami negatywnymi, to skutecznie je ogranicza”./s. 85/ Podany następnie przykład z upowszechniających się wzorów kohabitacji raczej nie jest przekonującą ilustracją tezy „o skuteczności ograniczania”. W części odnoszącej się do zmian społecznych i kulturowych w Polsce oraz ich wpływu na postawy rodzinne Autorka referując różne stanowiska teoretyczne i wyniki badań empirycznych prowadzi swoje analizy w kontekście nurtów ponowoczesnej kultury akcentując tezę o płynności aksjologicznych orientacji: „W epoce postmodernistycznej trudno mówić o monolocie zwyczajów, które istniały we wcześniejszych wiekach. Także wartości i normy życia rodzinnego mają charakter płynny, złożony i zależny, a co więcej zmienia się w przeciągu życia nawet jednego pokolenia”. /s. 94/. Być może przy tej okazji warto podkreślić, że „doktryna płynności” i „zmiany” jako autotelicznej wartości późnej nowoczesności definiuje płynność i zmianę jako jednoznaczne odrzucenie modelu kultury i społeczeństwa legitymizowanego chrześcijańską aksjologią. Inna sprawa, że „wcześniejsze wieki”, a nawet całkiem bliski wiek XX wcale nie charakteryzowały się, jak to Autorka określa „monolitem zwyczajów”. Wystarczy na przykład sięgnąć do bogatej XX-wiecznej literatury z zakresu socjologii rodziny.

Kolejny rozdział pracy (III) poświęcony jest określeniu i zakresu polityki rodzinnej. Autorka przyjmuje koncepcje polityki społecznej (w odróżnieniu od polityki publicznej), która jest zorientowana na najniższe jednostki „po to aby podnieść ich sytuację życiową do odpowiednio uznawanych w społeczeństwie standardów”. /s. 98/ Rozdział składa się z trzech podrozdziałów: *Polityka społeczna - podstawy teoretyczne, Polityka rodzinna - podstawy teoretyczne, Polityka rodzinna w Polsce - rys historyczny, przegląd kluczowych wydarzeń w polskiej polityce rodzinnej*. Autorka podkreśla aksjologiczne uwarunkowania polityki społecznej i rodzinnej: „polityka społeczna nie rozgrywa się w próżni” /s.114/ i przyjmuje aprobowane stanowisko J. Supińskiej zaznaczając, że „państwo nie może być neutralne aksjologicznie. Utopijne jest wyobrażenie państwa jako maszyny do obsługiwania wszystkich swobodnych dążeń swoich obywateli”.

Przejrzyście przedstawione są powiązania polityki rodzinnej z innymi gałęziami polityki (ilustracja na stronie 122) oraz relacje między różnymi podmiotami realizującymi politykę rodzinną (ilustracja na stronie 121).

Na stronie 127 zamieszczony jest interesujący wykres ukazujący relacje między partiami politycznymi tworzącymi rządy a wskaźnikami urodzeń w okresie od roku 1989 do roku 2019. Wykres jest właściwie pozostawiony bez komentarza, z tezą o zmarginalizowaniu polityki na rzecz rodzin przez przedstawicieli prawie całej polskiej sceny politycznej po 1989 roku. /s. 126/.

Autorka uwzględnia podział polityki rodzinnej na pronatalistyczną i antynatalistyczną i dodaje: „Polityka rodzinna sama w sobie obejmuje w istocie wszelkie działania na rzecz rodzin, a więc opiekuńcze, socjalne, edukacyjne etc. bez wskazania celu, jaki ma w swoim działaniu. Ona po prostu jest. W sytuacji kryzysu demograficznego i zbyt niskiego przyrostu naturalnego należy

przyjąć za cel podniesienie wskaźnika urodzeń, a więc realizowanie polityki pronatalistycznej". /s. 116/ Teza o tym, że polityka rodzinna jest działaniem „bez wskazania celu” wymaga dyskusji, co może być przedmiotem wyjaśnienia podczas publicznej obrony rozprawy doktorskiej.

Na stronie 133 znajdujemy uzasadnienie dla przyjętego przez Autorkę okresu analiz dotyczących miejsca i roli wartości rodziny w polityce rodzinnej państwa polskiego: „Lata 2005-2007 to początek polaryzacji sceny politycznej, w której główne role grają dwie partie: Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska”. Alternatywny tytuł pracy doktorskiej mógłby więc wskazywać na *czasy polaryzacji politycznej* jako makrozmienną społeczną modelującą politykę rodzinną państwa. Okres ten jest naznaczony nowymi wzywaniem społecznymi i kulturowymi, które Autorka przywołuje cytując opinię z literatury przedmiotu, że „/.../ polska polityka rodzinna jeszcze nie jest przygotowana na zmieniające się wzorce reprodukcji (np. problem surogacji) czy formy związków inne niż małżeństwo, także te homoseksualne, wychowujące dzieci”. W konkluzji rozdziału czytamy: „Podmiotowość rodziny powinna realizować się w taki sposób, by same rodziny wybierały formy pomocy, których potrzebują z szerokiego wachlarza różnorodnych rozwiązań”. /s. 135/ Problem polega też na tym, że to polityka rodzinna państwa stwarza nie tylko realne warunki korzystania z tej pomocy ale i wskazuje i określa limity faktycznych „możliwości wybierania”.

Zdanie kończące ten rozdział: „O tym czy polityka rodzinna jest realizowana przez partie polityczne od 2007 roku, czy też nie, traktować będzie kolejny rozdział” - jest „mało finezyjnie” zredagowane, jako cel podejmowanych badań i słabo nawiązuje do merytorycznie subtelnym analiz prowadzony we wcześniejszych częściach pracy doktorskiej.

Rozdział IV ma tytuł: „Analiza i ocena polityki rodzinnej w Polsce od 2007 do 2020 w perspektywie postrzegania w niej wartości”. Ta część pracy jest analizą programów rodzinnych dwóch partii politycznych, odgrywających główną rolę na polskiej scenie politycznej, w omawianym okresie. Tytuł tego rozdziału powinien być moim zdaniem bardziej czytelnie sformułowany. W obecnej jego postaci właściwie nie zawiera żadnych informacji kierunkowych o treści rozdziału i problemach, które stanowią przedmiot analizy. Przedmiotem recenzowanej pracy doktorskiej nie jest analiza wartości w ich rozmaitych aspektach i postaciach, ale wartości rodzinnych lub rodziny jako wartości. Te kwestie są trafnie rozstrzygnięte w pierwszym rozdziale pracy. Szkoda, że Autorka nie jest konsekwentna wobec własnych ustaleń.

Do analizy programów partyjnych Autorka zastosowała program komputerowy MAXQDA „dzięki któremu dane kodowano, katalogowano oraz porządkowano, co umożliwiło dokładniejszy przegląd” dokumentacji. /s. 139/. Celem przeprowadzonej w ten sposób analizy treści dostępnej dokumentacji partii politycznych było „poznanie aksjologicznych podstaw realizowanej polityki rodzinnej. Omawiane w tej pracy zagadnienie rodziny i jej przemian oraz wartości z nią związanych jest w tej chwili nacechowany (powinno być: nacechowane) politycznie, ideologicznie i jest wykorzystywane politycznie i społecznie w ten czy inny sposób”. /s. 139/

Założenia metodologiczne badań empirycznych w pracach socjologicznych są zwyczajowo bardziej rozbudowane i precyzyjne w sformułowaniach pytań badawczych, hipotez, zastosowanej operacjonalizacji pojęć, kryteriach doboru „próby badawczej”, etc. Mimo to można uznać, że Autorka poradziła sobie z analizą dokumentów, interpretacją wyników i ich prezentacją oraz formułowanymi konkluzjami. Zdaniem Autorki badań „/.../kluczowym problemem polskiej polityki rodzinnej jest jej niestabilność. Brak ponadpartyjnego konsensu co do jej funkcjonowania skutkuje chaotycznymi rozwiązaniami, które bynajmniej nie sprzyjają budowaniu poczucia stabilności wśród obywateli. /.../ swoisty mainstreaming, który już jest proponowany na Zachodzie bez problemu mógłby zostać wprowadzony w kraju, w którym rodzina jest wciąż najwyższą wartością”. Na tej samej stronie znajdujemy jednak inne wytłumaczenie wskazanego przez Autorkę problemu, nie tyle odwołujące się do jakiejś ponadpartyjnej zgody, ile właśnie do braku wspólnych apriorycznych aksjologicznie założeń polityki rodzinnej. Tak bowiem czytam cytowane zdanie: „Realizacja spójnej polityki rodzinnej stanie się niemożliwa jeśli nadal występować będą tak zasadnicze rozbieżności dotyczące samego jej pojmowania”. /s. 193/ Brak stabilności polityki rodzinnej jest konsekwencją rozbieżności aksjologicznych, które leżą u podstaw politycznych dyskursów.

Rozdział V jest zatytułowany „Kierunki i prognozy rozwoju polityki rodzinnej”. Także w przypadku tytułu tego rozdziału należałoby podkreślać czytelność przyjętych w pracy rozstrzygnięć aksjologicznych wskazujących na jednoznaczne odniesienia do polityki wspierającej rodzinę, czyli prorodzinnej. Pojęcie polityka rodzinna jest oczywiście jasne i czytelne w swoim przedmiocie, ale jest aksjologicznie neutralne. Nie zawiera bowiem apriorycznych rozstrzygnięć o ukierunkowaniu tej polityki i jej podstawach aksjologicznych. Jeśli trafnie czytam recenzowaną pracę doktorską pani mgr Magdaleny Ochońskiej, to przedmiotem jej zainteresowań, zwłaszcza w części dotyczącej konstruowanego zarysu modelu normatywnego polityki wobec rodziny, to należałoby konsekwentnie stosować określenie polityka prorodzinna.

Niewątpliwą zaletą pracy doktorskiej są jej wyraźne odniesienia aplikacyjne, które między innymi przybierają formę projektu modelu polityki prorodzinnej. Budowanie takiego modelu jest zadaniem złożonym, a podjęcie się tego zadania nie jest łatwe. Kierować więc trzeba uznanie wobec Autorki, że podjęła się takiego zadania. Założenia modelu prorodzinnej polityki znajdujemy na stronach 211 i 212. Są one zapisane jako obszary działania a ich znaczenie w strukturze rozprawy doktorskiej akcentowane jest „pogrubionym” drukiem. Na dalszych stronach znajdujemy szczegółowe rozpisanie zadań w wymienionych obszarach ilustrowane przykładami, rozwiązaniami, wynikami badań naukowych. Autorka wyróżnia trzy główne obszary: kulturowe, społeczne/środowiskowe, biologiczne/medyczne/psychiczne. Proponowany przez Autorkę model polityki prorodzinnej może też być przedmiotem dyskusji i niekoniecznie wszystkie jego elementy są dla mnie czytelnie uzasadnione. Przykładowo w obszarze czynników kulturowych nie wyróżnia się mającej zdecydowany wpływ na praktyki rodzinne kultury popularnej i promowanych przez nią stylów życia. Niektóre wymienione składniki poszczególnych obszarów są sformułowane ogólnie (może nawet ogólnikowo: „atmosfera wokół rodziny”), a inne raczej mają postać detaliczną (konkursy promujące rozwiązania prorodzinne). Niekiedy wzięte z języka publicystyki określenia raczej nie spełniają oczekiwanych kryteriów poprawności pod względem merytorycznym i właściwych dla analiz naukowych. W konstruowanych przez siebie projektach polityki rodzinnej, a właściwie prorodzinnej Autorka włącza, np. potrzebę „dowartościowania kobiet decydujących się na pozostanie w domu”. Pewnie trzeba znaleźć trafniejsze określenie. Samo „pozostawanie w domu” trudno bowiem uznać za uzasadnione kryterium polityki prorodzinnej. Inna sprawa, to wcale nie marginalne dzisiaj zjawiska podejmowania opieki wychowawczej nad małymi dziećmi przez ich ojców jednocześnie rezygnujących na pewien okres z pracy zawodowej. Społeczno-kulturowe konsekwencje trwającej od roku 2020 pandemii spowodowały radykalne przewartościowania w definiowaniu różnych form aktywności zawodowej oraz możliwości świadczenia pracy, jak również pobierania nauki poprzez łącza internetowe. Ma to istotne znaczenie dla funkcjonowania rodzin i rytmu życia ich członków. Ten fakt został zupełnie pominięty w projektowanym modelu polityki prorodzinnej. W innych miejscach /np. s. 229/ Autorka nie uniknęła wprowadzania do tekstu „kałek myślowych w opóźnieniu” obecnych w przestrzeniach politycznych sporów partyjnych, na przykład o rosnącym w Polsce bezrobociu, jako jednej z przyczyn niskiej dzietności.

Konkluzje

Praca jest dobrze osadzona w literaturze socjologicznej kompetentnie dobranej i umiejętnie interpretowanej. W moim przekonaniu, najbardziej interesujący poznawczo jest zredagowany pierwszy rozdział pracy.

Autorka ma łatwość pisania komunikatywnym językiem wykorzystującym terminologię naukową właściwą podejmowanej problematyce, ale nie zamykającym się w hermetyczności fachowych sformułowań. Formułując własne opinie, i kierunki interpretacji otwiera, a nie zamyka pola dyskusji.

Praca jest starannie zredagowana i jedynie wyjątkowo zdarzają się drobne redakcyjne usterki.

Praca może być przydatna dla szerokich kręgów środowisk zainteresowanych polityką rodzinną, jej politycznymi i społeczno-kulturowymi kontekstami oraz praktycznymi efektami polityki prorodzinnej.

Mimo wskazanych wątków dyskusyjnych zasadniczą wartość poznawczą recenzowanej rozprawy doktorskiej i jej wkład w pomnażanie wiedzy socjologicznej w zakresie podjętej tematyki pracy dostrzegam w oryginalnym sformułowaniu problemu badawczego, podjętych analizach, umiejętnych interpretacjach rezultatów własnych badań empirycznych oraz w propozycjach konstruowania modelu polskiej polityki prorodzinnej.

Recenzowana rozprawa doktorska spełnia wymagania określone w art. 13. ust. 1 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Wnoszę do Rady Dyscypliny Nauki Socjologiczne Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II o przyjęcie recenzowanej rozprawy doktorskiej i dopuszczenie pani mgr Magdaleny Ochońskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wojciech Świątkiewicz